Nr. 149. Dnia 1 czerwca. Piątek. Dnia 20 maja (1 czerwca) 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Prokula Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 54	Wschód księżyca o godzinie 0 minut 32 r.	Wtorek:	Bonifacego B. M.
Sobota:	Blandyny Męcz.	Zachód „ „ 8-ej „ 0	Zachód „ „ 8 „ 15 r.	Środa:	Norberta Biskupa.
Niedziela:	Klotyldy Królowej.	Długość dnia godzin 16 „ 6	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 2 (st. 3 c. 2)	Czwartek:	Roberta Opata
Poniedz.:	Optata Biskupa.	Przybyło „ 8 „ 28	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°	Piątek:	Maksymjana Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. i wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Swiatopełka, jutro Ratysława bł.

Zgromadzenia: Zebranie koleżeńskie b. uczniów szkoły realnej rządowej, którzy ukończyli ją w latach 1883 i 1884-ym. (Park łazienkowski, aleja w pobliżu pałacu—10 zrana.)—Posiedzenie członków wydziału przytułku dla sierot Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wybory: Składanie głosów do urny wyborczej na trzynastu przedstawicieli Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal Kasy, Włodzimierska, 17—od 10-ej zrana do 2-ej po południu, poczem obliczenie głosów o godz. 7-ej wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXVIII-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Jasna, 2—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)— Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Jak myślicie?" (komedja fantastyczna); jutro „Jak myślicie?" (komedja fantastyczna); — **Rozmaitości**: dziś i jutro widowiska zawieszone; — **Letni**: dziś i jutro widowiska zawieszone; — **Nowy**: dziś „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30817 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

—Wczorajsza konkluzja dorocznej uroczystości Bożego Ciała, pomimo niepewnej pogody, szczęśliwie zakończoną została i obydwie procesje jaknajsolenniej się odbyły.

Już od godziny wpół do piątej tłumy pobożnych otaczały świątynię Narodzenia N. M. Panny przy ul. Leszno.

Od godz. 5-ej przybywały cechy z chorągwiami, ustawiając się w szeregach na środku ulicy, a również podążały bractwa z obrazami, feretronami, chorągwiami i światłem jarzącem.

O godzinie 5-ej min. 40 po ukończeniu solennych nieszporów, wyszła z kościoła procesja.

Celebrował J. E. ksiądz biskup-sufragan Ruszkiewicz.

Towarzyszył w gronie miejscowego duchowieństwa, jako archidjakon, ks. Niewiarowski, proboszcz kościoła Narodzenia N. M. P.

Długi szereg bractw i dziewic, w biel przybranych, poprzedzał dostojnego celebransa.

Orszak procesyjny ze świątyni ruszył do ołtarza przed posesją nr. 6 na Lesznie wystawionego i tu ks. Lubieński odśpiewał Ewangelję pierwszą.

Następnie udano się do ołtarza przed posesją Rentla, gdzie druga Ewangelja św. odśpiewana została przez ks. Radzikowskiego.

Trzecią Ewangelję św. odśpiewał ks. Łyszkowski przy ołtarzu przed posesją Blumberga wystawionym, po ukończeniu której, ruszono do ołtarza również na Lesznie, przed posesją Szlenkera urządzonego i tu ks. kanonik Gorzelański odśpiewał Ewangelję czwartą.

W tym samym uroczystym nastroju procesja wyruszyła z powrotem, a na ganku kościelnym JE. ks. biskup Ruszkiewicz udzielił kornie schylonemu ludowi pasterskiego błogosławieństwa, poczem wrócono do kościoła.

Procesja ukończyła się o godz. 7-ej m. 45.

*

Również solennie odbyła się doroczna procesja na Solcu.

Po ukończeniu nieszporów o godzinie wpół do szóstej, orszak procesyjny wyszedł z świątyni.

Celebrował ks. Goljan, proboszcz, w otoczeniu duchowieństwa miejscowego kościoła i przybyłych na tę uroczystość.

Ewangelje św. odśpiewali: pierwszą ks. Sikorski, drugą ks. Bojanek, trzecią ks. Łebkowski, czwartą ks. Patkowski.

Ołtarze przybrane były, jak lat dawnych, na Solcu i w alei Jerozolimskiej.

Długi szereg bractw kościoła św. Trójcy (po-trynitarskiego), oraz z innych kościołów poprzedzał celebrującego.

Najpierw udano się do ołtarza na Solcu wystawionego, następnie w Aleję Jerozolimską, poczem kolejno do dwóch ołtarzy w pobliżu kościoła stojących.

Po udzieleniu przez celebrującego kapłana zebranemu ludowi błogosławieństwa, procesja zakończyła się o godzinie 6-ej i pół.

*

W roku bieżącym trzy tylko procesje niedzielne z powodu niepogody nie mogły wyjść zewnątrz świątyń, mianowicie z kościoła św. Karola Boromeusza, śśw. Piotra i Pawła i z kościoła po-dominikańskiego, zresztą uroczystość odbyła się z równą świetnością i przy udziale takich samych mas, jak corocznie.

*

Niezależnie od procesyj na zewnątrz świątyń, odbyło się dziś solenne zakończenie uroczystości Bożego Ciała w kościołach: archikatedralnym św. Jana, Opieki św. Józefa (pp. wizytek), św. Marcina i św. Andrzeja przy ul. Bonifraterskiej.

*

Po skończeniu procesyj wierni zabierali podane do święcenia wianki dla przechowania ich do przyszłej uroczystości.

Wiadomości bieżące.

= *Odessk. list.* otrzymał wiadomość z Petersburga, że sprawę otwarcia wydziału lekarskiego w uniwersytecie noworosyjskim w Odessie w zasadzie zdecydowano.

= Rozprawy sądowe w sprawie o morderstwo, dokonane na rodzinie Arcimowiczów, toczyć się będą — jak informuje *Jużn. kr.* — w wydziale tymczasowym sądu okręgowego iziumskiego, w m. Ługabsku, d. 1-go czerwca.

= Dowiadujemy się, że z powodu kończących się robót około pomiarów miasta, czternastu jeometrów opuszcza służbę z dniem 13-ym b. m. Etat w ogóle tego biura został zmniejszony, z dniem zaś 1-ym stycznia 1896-go r., zupełnie ono przestanie być czynne.

= Wczoraj, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbyło się w obecności prezesa tej instytucji, ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego, posiedzenie wydziału dochodów niestałych, a to w celu obmyślenia środków zwiększenia funduszów Towarzystwa na bieżące niezbędne wydatki. Postanowiono urządzić zabawę w Dolinie Szwajcarskiej, urozmaiconą: koncertem, śpiewami, loterją kwiatową, żywemi obrazami, pochodami, przedstawieniem w cyrku i zakończyć balem. Bliższe szczegóły, po poniedziałkowem posiedzeniu, nie omieszkamy podać do wiadomości naszym czytelnikom.

= Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbyło się pod prezydencją rz. r. st. Karola Jurkiewicza posiedzenie wydziału ochron. Zaproszono na opiekunki ochrony IV-ej pp.: Stefanję Krajewską, Jadwigę Scheur, na opiekunkę ochrony XXV-ej Klarę Temler, na opiekuna ochrony XIII-ej p. Alfreda Fiałkowskiego. Zatwierdzono kontrakt, zawarty z właścicielem domu przy ulicy Tarczyńskiej, p. Klimontowiczem, o najem lokalu dla ochrony XXXIII-ej na lat dwa za rs. 500 rocznie.

= Wspomnienie.

Onegdaj zmarł w naszem mieście jeden z najbardziej zasłużonych ziemian gubernji siedleckiej, ś. p. August Szydłowski.

Zmarły jeszcze jako młodzieniec stanął po śmierci ojca na czele rozległych dóbr: Jagodne, Radoryż i Dwórzec.

Wzorowe w tych dobrach gospodarstwo nieraz było przedmiotem studjów fachowych i opisów w czasopismach ziemiańskich.

Zmarł w 82-im roku życia; pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

= Popis.

W konserwatorjum muzycznem w dniu dzisiejszym rozpoczynają się egzaminy.

Doroczny popis publiczny uczniów w sali ratuszowej odbędzie się d. 29-go czerwca r. b.

= Zakup dzieł sztuki.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym, o godz. 2-ej po południu, komitet Towarzystwa sztuk pięknych łącznie z delegacją, do której zaproszono pp. dra Teodora Dunina, hr. Edwarda Raczyńskiego, Jul. Hermana, Leona Wyczółkowskiego i Zdzisława Jasińskiego, dokonał pierwszego w tym roku zakupu dzieł, przeznaczonych do rozlosowania między członków Towarzystwa.

Zakupiono:

1. Zofji Stankiewiczówny—„Zimę".
2. Maurycego Trębacza—„Marzenia".
3. Klass-Kazanowskiej—„Ostatnie porzeczki".
4. Leona Szpądrowskiego—„Dzień pochmurny".
5. Henryka Piątkowskiego—„Dziewicę z Judei".
6. Arkadjusza Rosińskiego—Poranek na morzu".
7. Kazimierza Wasilkowskiego—„Rankiem".
8. Franciszka Wastkowskiego — „Wieczór" i „Targ na Pradze".
9. Józefa Ryszkiewicza—„W marcu".
10. Feliksa Cichockiego—„W celi".
11. Eugenjusza Wrzeszcza—„Krajobraz".
12. Józefa Rapackiego—„Krajobraz".
13. Józefa Pankiewicza—„Nocturn".
14. Feliksa Szewczyka — Jarmark w Łowiczu" (akwarela).
15. Stefana Popowskiego—„Groblę na moczarach".
16. Aleksandra Świeszewskiego—„Krajobraz".
17. Władysława Szernera—„Targ w miasteczku".
18. Józefa Puacza—„Odpoczynek".
19. Juljana Maszyńskiego dwie akwarele, przedstawiające widoki z Zakopanego.
20. Zygmunta Strzałeckiego—„Ulicę w Paryżu".
21. Jana Owidzkiego—„Ule".
22. Konstantego Łaszczki—„Studjum" (rzeźba).
23. Juljana Wyszyńskiego—„Wnętrze kościoła pp. Sakramentek w Warszawie".
24. Józefa Bozdziecha—„Martwą naturę".
25. Zdzisława Jasińskiego—„Jesienią".
26. Stanisława Wyśpiańskiego—„Kwiaciarkę" i „Do wyjścia".
27. Apolonjusza Kędzierskiego—„Prządkę".

Ogółem zakupiono 30 dzieł za rs. 3100.

= Teatrzyki.

Od dnia dzisiejszego wstępujemy w tak nazywany warszawski sezon letni, którego jedną z cech charakterystycznych a niezbędnych są teatrzyki ogródkowe.

Wprawdzie świetne czasy tych teatrzyków podobno już minęły, nie idzie jednak zatem, ażeby jeszcze co roku nie nawiedzało nas w lecie po parę chociaż towarzystw.

Jeżeli jednak straciliśmy na ilości, jeżeli w ciągu lata nie mamy już jak dawniej po sześć albo i osiem ogrodów i ogródków, to wzamian zyskaliśmy tyle, że prawie wszyscy dyrektorowie trup, zjeżdżających do nas w gościnę, starają się o dobór możliwie dobrych sił artystycznych i troszczą się o repertuar.

Wczoraj już rozpoczęła swoją działalność część towarzystwa łódzkiego, które pod wodzą p. Dobrzańskiygo obrało sobie siedlisko w teatrzyku „Wodewil" a dochód z tego pierwszego przedstawienia przeznaczono na zasilenie funduszów kasy rzemieślniczej przy Towarzystwie dobroczynności istniejącej.

Na pierwsze przedstawienie wybrano „Męża z grzeczności", znanego dobrze ze sceny warszawskiej, który, dzięki tkwiącej w nim sile komicznej, nie przestaje bawić i rozśmieszać widzów, przyznać też trzeba, że wczoraj przyczyniła się do tego dobra gra artystów, wśród których są wcale nie złe siły, co stawia trupę łódźką w możności sprostania postawionemu sobie zadaniu wystawiania komedyj i dramatów.

Nada to „Wodewilowi" wybitny a odrębny charakter.

Towarzystwo lubelskie p. Mareckiego, inaugurujące dziś w „Belle-vue" sezon letni „Tym czwartym" Kośmińskiego, zamierza iść różną nieco drogą i wystawiać sztuki lżejszego pokroju.

Nareszcie w „Eldorado" królować będzie operetka.

Będziemy więc mieli teatrzyki na wszystkie gusta i smaki i na brak rozrywek w tym rodzaju Warszawa chyba nie będzie się mogła uskarżać.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej została spełnioną nader zuchwała kradzież, w kajucie statku „Konstanty"; złodzieje w liczbie trzech podpłynęli cichaczem łódką i jeden z nich narażając się na wpadnięcie do wody, wszedł do kajuty, gdzie spodziewał się znaleść różne cenniejsze rzeczy, będące własnością p. Toranda. Musiał jednak poprzestać tylko na dwóch zegarkach, gdyż ktoś się obudził i spłoszył złodzieja. Wskutek zarządzonego śledztwa dwa indywidua, podejrzane o tę kradzież, ujęto.—Z mieszkania Izraela Blaufuksa pod № 27-ym na Franciszkańskiej, otworzonego za pomocą wyłamania zamków, skradziono futro, garderobę, bieliznę i różne srebra, razem wartości kilkuset rubli. — Pod № 33-im na Muranowskiej Enochowi Fogelmanowi skradziono garderobę wartości przeszło 100 rs. — W kościele po-karmelickim na Lesznie, podczas wczorajszych nieszporów Annie Siwickiej skradziono z kieszeni pudełko, w którem znajdował się złoty zegarek i banknot 10-rublowy. — Z wozu p. Ornowskiego, dyrektora cukrowni Józefów, między wsiami Błonie i Odolany za rogatkami Wolskiemi, skradziono duży kosz, zawierający bieliznę wartości rs. 400.

= Uratowani.

Obowiązkowe zabieranie t. zw. kół bezpieczeństwa do łodzi, ocaliło wczoraj życie dwom amatorom wiosłowania: Janowi Faszerskiemu i Michałowi Knotemu.

W czasie powrotnej drogi z Młocin, prawie na środku Wisły, łódź się przewróciła i wiosłujący wpadli do wody.

Instynktownie pochwycili za koła bezpieczeństwa.

Obaj nie umieli pływać, a zanim zjawiła się pożądana pomoc, upłynęło z górą pół godziny.

Knote po wyratowaniu, z wysiłku i przestrachu, zemdlał.

= W kanale.

W dniu wczorajszym pod № 41-ym przy ul. Zielnej zdarzył się wypadek, który mógł spowodować straszny zgon trzech ludzi.

W pomienionej posesji rozpoczęto roboty kanalizacyjne, a przedewszystkiem zajęto się wyjęciem rur zlewowych, wpuszczonych od ściany ustępu do starego kanału.

Podczas tej czynności stara zrujnowana ściana zawaliła się i w jednej chwili nieczystości zaczęły się wdzierać do kanału.

Dwaj robotnicy: Badowski i Szwarc, którzy się znajdowali w kanale, cofnęli się w głąb, lecz wywiązany z nieczystości gaz, pozbawił ich zmysłów.

Stróż domu Bączewski, widząc, co się dzieje, zaczął wzywać o pomoc.

Zanim jednak krzyki zostały usłyszane, odważny Bączewski sam z ratunkiem pośpieszył.

I on wszakże padł ofiarą zabójczego gazu.

Starszy dozorca rewirowy, Riabinin, wezwawszy kilku ludzi, zarządził niezwłocznie energiczny ratunek.

Gaz przestał już tak silnie działać, więc można było wszystkich trzech zemdlonych wydobyć.

Wezwany lekarz miejski, po użyciu silnych środków, zaczadzonych zdołał do zmysłów przyprowadzić.

Badowskiego i Szwarca, mocno chorych, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stróż Bączewski znajduje się na kuracji w swojem mieszkaniu.

Całą przestrzeń ogrodzono, aż do zejścia na miejsce komisji budowlanej.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 28-ym przy ul. Nowy Świat duży brytan, będący własnością jednego z lokatorów, pokąsał 9-letniego D. Podwysockiego.

Ponieważ zachodzi obawa co do wścieklizny, psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Wybuch.

W dniu wczorajszym za rogatkami belwederskiemi dwaj chłopcy Mikołaj Łucel i Marjan Chmielewski przenosili z fabryki Sieleckiej skrzynię z fajerwerkami.

Jeden z chłopców usłyszawszy w skrzyni szczelnie zabitej, jakiś podejrzany szmer, pospiesznie pakunek rzucił, co również uczynił i towarzysz.

W tej samej chwili nastąpił gwałtowny wybuch.

Chłopcy dzięki swej przezorności doznali tylko lekkich poparzeń.

Śledztwo w celu sprawdzenia przyczyny wybuchu zostało zarządzone.

= Początek pożaru.

Wczoraj około godz. 8 i pół wieczorem przy ulicy Franiszkańskiej pod № 18-ym w domu Moszka Pilherta, od pozostawionej świecy, zapaliła się w piwnicy słoma.

Zawezwany telefonem oddział straży ogniowej na Nalewkach z drogi powrócił do koszar, gdyż domownicy wszczynający się pożar sami ugasili.

Z sali obrad.

W sekcji rzemiosł.

Posiedzenie wczorajsze sekcji rzemiosł w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, rozpoczął p. St. Fuk pogadanką z dziedziny ubezpieczeń życiowych.

Pan F., uwydatniwszy znaczenie ubezpieczenia, jako objawu życia ekonomicznego, scharakteryzowawszy genezę powstania i rozwoju idei asekuracyjnej, zatrzymał się nieco dłużej nad wytworzeniem się bractw, cechów, okolicznościami, jakie dały początek asekuracjom transportów i podróży morskich, a zaznaczywszy ujemne strony kombinacji, w których wśród chęci i nadmiernego zysku grały przeważną rolę, przeszedł do znanej teorji Tontiego i dalszemu przeobrażeniu się pomysłu jego, na odmiennych, a coraz udoskonalających się warunkach.

Wczorajsza pogadanka pana F. była poniekąd powtórzeniem odczytu, wypowiedzianego przez prelegenta w r. z. na Osady rolne. Nie mniej zużytkowanie jej w tem miejscu uważamy za bardzo właściwe, tem więcej, że prócz zapoznania się z treścią, bądź co bądź zajmującą, słuchacze mogli ocenić i piękną formę rzeczy wypowiedzianej jasno i potoczyście.

Prezydjum sekcji w zakończeniu pogadanki zwróciło się do sekcji, z zaznaczeniem, iż o ile zechce pójść za przykładem sekcji rolnej i pomyśli o zastosowaniu u siebie ubezpieczeń, zarząd ze swej strony odpowiedni projekt przygotuje.

Poruszona na poprzedniem posiedzeniu sprawa podniesienia powagi zgromadzeń rzemieślniczych dała sposobność sekretarzowi sekcji, p. Rzętkowskiemu wypowiedzenia w tej materji kilku uwag, przyjętych z ogólnem przez zebranie uznaniem.

Nad usunięciem uwydatniających się od dłuższego czasu braków zgromadzenia myślą już od lat 10 in. Usiłowania ich, czyniono w tym kierunku, uwydatniły się nieraz, choć, niestety, nie przyniosły pożądanego skutku. Dziwić się wszakże temu nie można. Rada nie mogła być łatwą, skoro i złe bierze początek w epoce oddalonej. Upadek miast, obniżenie się oświaty, rozprzężenie spójni cechowej, wszystko to wpływać musiało stopniowo na obniżenie powagi zgromadzeń, które, tracąc moc egzekucji postanowień przez siebie uchwalonych, tem samem tracić musiały dawne znaczenie. Gdy wreszcie przyszedł inny jeszcze czynnik: napływ rzemieślników zagranicznych przez ustawy z r. 1816-go uważany jako środek podnoszenia rzemiosł, powaga cechów została tylko czczym wyrazem, pozbawionym wszelkiego znaczenia.

Czy ze zmianą tą sfery rzemieślnicze wzrosły? o to pytać nie trzeba. Pojmują one same dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek, jaką praca, w zjednoczonym wspólnością interesu szeregu, gra rolę i do przywrócenia takiego stosunku dążą drogami coraz praktyczniejszemi.

Mowca sądzi też, że wykazanie jasne środków, jakiemi pożądany cel osiągniętym być może, jest kwestją nie małej wagi. Środki zaś te dwojakiej są natury: mechanicznej, że się tak wyrazimy, i moralnej.

Trzeba więc myśleć o zwiększaniu liczby członków korporacji, zachęcając rzemieślników nie należących do cechów, ażeby się do nich wpisywali; potrzeba ażeby nowy ten żywioł miał też i wartość moralną. Co do warunku pierwszego, dla każdego jest widocznem, iż z rozwojem stosunków ekonomicznych zwiększyła się liczba ludzi pracujących jako rękodzielnicy. Pozostały mniejsze i większe fabryki przemysłowe, których pracownicy, wyrobieni w jednej specjalności nie odpowiadają może ściśle warunkom przez zgromadzenie od czeladników wymaganym. Jest to wszakże żywioł w większości inteligentny i uzdolniony fachowo. Przyjęcie ich do zgromadzeń w charakterze czeladników jest rzeczą ze wszech miar pożądaną. Co do wartości moralnej kandydatów, winni oni posiadać jakiś census moralny, rekomendację odpowiednią, która będzie gwarancją, iż zgromadzenie z przybyszów tych korzyść właściwą odniesie.

Lecz działanie w tym jednym kierunku samo jeszcze nie wystarcza. Zgromadzenie musi być dobrze administrowane, posiadać w swych starszych ludzi zaufanych, ludzi dobrej woli, inteligentnych, dbających o dobro ogółu, dążność tą mających ciągle na względzie.

Zastanawiając się nad szczegółami, możnaby jeszcze wiele w tym przedmiocie powiedzieć.

Pan R. w przemówieniu swem potrącił też o wiele kwestji, które pominąć obecnie musimy w przeświadczeniu, że sprawa sama znajdzie się jeszcze nie raz na porządku dziennym, czego i sam mowca sobie życzy.

Ostatnim punktem wczorajszych obrad była przyszła wystawa rzemieślnicza specjalna.

Zaznaczyliśmy już, że wystawa rzeczona ma objąć wyroby metaliczne, na co, po dość długich dyskusjach i zebranie wczorajsze ostatecznie się zgodziło.

Producenci i ogół przedstawicieli warsztatów, zapowiadają jej nawet powodzenie niezawodne. Z 14-tu wystaw odbytych w Muzeum, ostatnia wystawa wyrobów metalicznych odbyła się przed laty 6-iu. Zakres jej ówczesny był wszakże inny. Nie było tej specyfikacji, nadającej przyszłej wystawie charakter wyłączny, panowało wreszcie zatracenie zaufania, usprawiedliwione sukcesem wystawy skórzanej.

Bliższe warunki będą jeszcze szczegółowiej omówione. Zarówno mogą w niej brać udział wyroby warsztatów jak i fabryk, a jedno zastrzeżenie, jakie uczyniono, dotyczy wyłącznie maszyn i przedmiotów większej objętości, które ze względu na szczupłość lokalu, nie mogłyby być w salach Muzeum wystawione. *Ig. Ch.*

U ogrodników.

Na wczorajsze ogólne zebranie ogrodnicze przybyło około 200 osób, którym przy wejściu wręczono pogadankę inżeniera F. Rycerskiego o rozwoju ogrodnictwa w Ameryce i o dziale ogrodniczym na wystawie kolumbijskiej w Chicago, wydaną przez autora z dołączeniem mapek objaśniających tekst.

Tenże p. Rycerski, przed rozpoczęciem sesji, zabrał głos witając w imieniu wszystkich członków prezesa Jurkiewicza, który po raz pierwszy od wyborów po przebyciu ciężkiej choroby przyszedł na ogólne zebranie.

Prezes, dziękując obecnym za zaszczyt powołania go na prezesa Towarzystwa i oddawszy w kilku słowach hołd swemu poprzednikowi, ś. p. Jerzemu Aleksandrowiczowi, oświadczył, że stan zdrowia jeszcze mu nie pozwala kierować obradami, składa więc przewodnictwo w ręce wiceprezesa, p. Edmunda Jankowskiego.

Z przyczyny nieobecności dr. Markiewicza, znajdujące się na porządku dziennym sprawozdanie komitetu plantacyjnego zostało pominięte, a natomiast drugi wiceprezes, p. Władysław Kaczyński, zdał sprawę z działalności komisji urządzającej Bagatelę, co jako rzecz znaną naszym czytelnikom ze sprawozdań, dotyczących posiedzeń tejże komisji, pomijamy.

Przewodniczący nadmienił, że dzięki posiadaniu własnej siedziby, dawno żywiony zamiar wmurowania pamiątkowej marmurowej tablicy z nazwiskami członków założycieli Towarzystwa jeszcze w tym roku przyjdzie nareszcie do skutku.

Tu zabrał głos p. Ant. Skrzynecki i w treściwych słowach skreśliwszy początek założenia Towarzystwa ogrodniczego, wykazał, iż faktycznymi twórcami instytucji są czterej uczeni ogrodnicy, którzy w ciągu ostatnich lat najskuteczniej przyczynili się do rozwoju ogrodnictwa.

Ponieważ trzech z tej „dzielnej czwórki" zasiada w zarządzie, więc o sobie przez skromność zamilczeli, mówca przecież stawia wniosek, aby nazwiska: Władysława i Józefa Kaczyńskich, Edmunda Jankowskiego i Franciszka Szaniora, redaktorów i wydawców *Ogrodnika polskiego*, jako twórców istotnych Towarzystwa, były na tablicy marmurowej przed członkami-założycielami wyryte.

Ogólne zebranie hucznemi oklaskami przyjęło ten wniosek i uchwaliło go przez aklamację.

Z kolei odczytano w ostatecznej formie program wystawy kwiatowej, który bez żadnych zmian został zatwierdzony.

Jeden i ten sam temat, a mianowicie „Mak", dostarczył wątku do wygłoszenia pogadanek pp.: J. Kaczyńskiemu i drowi Fabjanowi.

Pierwszy z nich demonstrując różne odmiany kwiatu makowego, określił dzieje tej rośliny, dr. Fabjan zaś w dalszym ciągu opowiedział mnóstwo ciekawych i szerszemu ogółowi nieznanych szczegółów o głównym produkcie z maku, t. j. o opium.

Obu mówcom dziękowano za interesujące pogadanki serdecznemi oklaskami.

W końcu posiedzenia p. Jankowski pokazywał kilnaście rozmaitych kwiatów ciętych sezonowych, dostarczonych przez wielu ogrodników, a epilogiem zebrania było, jak zwykle, rozlosowanie roślin, przeważnie kwitnących.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go czerwca zaczną się egzaminy wstępne do klasy pierwszej w progimnazjum męskiem pułtuskiem.

— D. 2-go czerwca, w kancelarji dziesiątego parku wojskowo-telegraficznego na Powązkach, odbędzie się licytacja na sprzedaż płótna ze starych namiotów obozowych.

— D. 2-go czerwca rozpoczną się egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej i pierwszej w progimnazjum męskiem w Zamościu.

— D. 2-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa; w razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 9-go czerwca.

Nekrologja.

† Ś. P.

Joanna z Kruszewskich

1-go ślubu VORBRODT, 2-go ślubu

Herrmann,

zmarła dnia 31-go maja 1894 r., w wieku lat 74. Pozostały mąż, syn, córka, synowa, zięć i wnuki zapraszają na pogrzeb, odbyć się mający w dniu 2-im czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **4 i pół** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 658

† W dniu dzisiejszym, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Roberta Żakiewicza,

urzędnika izby obrachunkowej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. **9-ej** zrana w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), na które rodzina zaprasza kolegów i przyjaciół zmarłego. 2613

Za duszę

† Ś.

Marji z Wyczechowskich Półczyckiej,

w sobotę, to jest dnia 2-go czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę jej śmierci, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed południem, na które mąż i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2610

† W piątek, dnia 1 czerwca r. b., w drugą rocznicę śmierci ś. p. Konstancji z Pietraszkiewiczów

Ryczyńskiej,

odbędzie się nabożeństwo w kaplicy powązkowskiej, o godz. **9 i pół** zrana, na które dzieci zapraszają krewnych i znajomych. 2632

† W dniu 3-im czerwca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Karoliny Bleszyńskiej,** a to z legatu przez niegdy Karolinę Bleszyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —612

† Kolegom i przyjaciołom

ś. p. Mikołaja Śniechowskiego

za szlachetne dowody współczucia dla biednych sierot, w szczególności zaś p. Józefowi Pisulewskiemu za trudy podjęte około pogrzebu, w imieniu dzieci składa niniejszem serdeczne podziękowanie zięć zmarłego 2629

Władysław Śląski.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu wyjaśnienia ministerjum finansów w sprawie praw akcjonarjuszów kolei południowo-zachodnich na wypadek wykupu tej kolei przez skarb państwa *Torg. prom. gaz.* donosi, że wyjaśnienie to ma jedynie zasadnicze znaczenie. Jeżeli wykup kolei południowo-zachodnich uznany zostanie za niezbędny, ministerjum finansów nie będzie miało przyczyny do odstąpienia od praw rządu. Akcjonarjusze mogliby mieć nadzieję uzyskania jakiegokolwiek wynagrodzenia ponad zwrot nominalnej sumy kapitału akcyjnego jedynie tylko na wypadek szczególnych względów ze strony władz wyższych.

WYBORY.

Płock 31-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W dalszym ciągu odbytych w dniu dzisiejszym wyborów do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego powołano na radzcę dyrekcji szczegółowej p. Zygmunta Rościszewskiego wł. dóbr Barany głosami 121, p. Stanisława Balińskiego wł. dóbr Brudnice głosami 94 i Ignacego Karukowskiego gł. 75, wszystkich trzech ponownie. Na zastępców zaś wybrano: do komitetu p. Józefa Zielińskiego wł. dóbr Łążyn głosami 44, do dyrekcji głównej p. Jana Zalińskiego wł. dóbr Czarnocienka gł. 54, do dyrekcji szczegółowej pp. Piotra Kozłowskiego wł. dóbr Brzechowo gł. 42 i Franciszka Mierzyńskiego wł. dóbr Przeciszewa gł. 20. Na prezesa przyszłych wyborów zaproszono 34 głosami p. Rocha Godlewskiego wł. dóbr Kłokocka, a na jego zastępcę p. Antoniego Czaplickiego wł. dóbr Grąbiec gł. 21.

POBYT LETNI.

Wiedeń 31-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz uda się w czerwcu do Gasteinu, a w lipcu do Ischlu. Cesarzowa Elżbieta uda się do Madonna di Campiglio, gdzie cesarz ją odwiedzi.

PODRÓŻ KRÓLEWSKA.

Belgrad 31-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Salonice oczekiwać będzie na króla Aleksandra jacht sułtański. W powrocie odwiedzi on Ateny, Bukareszt, Wiedeń i Berlin. Wyjazd naznaczono stanowczo już na połowę czerwca.

NOWY GWARDZISTA.

Berlin 31-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W obecności cesarza i wszystkich książąt krwi odbyła się dzisiaj w Poczdamie uroczystość zaliczenia trzeciego z kolei syna cesarskiego, księcia Adalberta do pierwszego pułku gwardji. Cesarz wygłosił przemowę.

STARY LESSEPS.

Paryż 31-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kompanja kanału Suezkiego zamierza Ferdynanda Lessepsa z powodu sędziwego wieku uwolnić od funkcji prezesa, zamianować go prezesem honorowym, trzynaściorgu jego dzieci i żonie wyznaczyć pensje po 60,000 fr.

POŁOŻENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 31-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba deputowanych postanowiła odroczyć rozprawy nad regulacją waluty do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej i powrotu Wekerlego z Wiednia.

Wiedeń 31-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zdaje się, że decyzja w sprawie ślubów cywilnych nastąpiła, ponieważ wszyscy ministrowie węgierscy odjeżdżają dziś wieczorem do Budapesztu.

Budapeszt 31-go maja. (*Tel. pr. K. War.*) — W teatrze narodowym odbyła się wczoraj manifestacja na rzecz Wekerlego.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 31-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowy minister finansów Poincare nie cofnie budżetu swojego poprzednika Burdeau, tylko wniesie rektyfikacje do budżetu dochodów.

WYROK.

Palermo 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Sąd wojenny skazał przewódzcę rewolucji w Sycylji, De Felice, na zamknięcie w więzieniu przez lat 18, na pozostawanie pod nadzorem policyjnym przez następne trzy lata i na pozbawienie mandatu poselskiego. Siedmiu innych oskarżonych skazano na zamknięcie w więzieniu przez lat 2 do czterech; trzech oskarżonych uwolniono.

Berlin 31-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj po południu zamknięto sesję sejmu pruskiego.

Berlin 31-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz przyjmował wczoraj na półgodzinnem posłuchaniu arcybiskupa ołomunieckiego Cohna. Dotykano ważnych kwestyj kościelno-politycznych.

Rzym 31-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Druga bomba eksplodowała dzisiaj przed gmachem ministerjum wojny.

Lizbona 31-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komendanta pancernika „Mindello" uwięziono.

Belgrad 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— Stryjecznemu bratu księcia Czarnogórskiego, Błaszowi Petrowiczowi, dano do zrozumienia, aby wyjechał z Belgradu.

Belgrad 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Rząd postanowił wydalić wszystkich zamieszkałych w Serbji czarnogórców.

Belgrad 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Sekretarz poselstwa serbskiego w Petersburgu, Swiłokosicz, został uwolniony ze służby rządowej, jako podejrzany o przekonania antidynastyczne.

Sofja 31-go maja. (*Tel. Ajencji północ.*) — Przesilenie ministerjalne wywołało zaburzenia na ulicach pomiędzy stronnikami i przeciwnikami Stambułowa. Pałac księcia i dom Stambułowa strzeżone są przez wojsko. Dzisiaj wieczorem konnica tłum rozpędziła.

Sofja 31-go maja. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Rezultatu przesilenia ministerjalnego dotąd przewidzieć nie można.

Sofja 31-go maja. (*Tel. Ajencji północnej*)— Grekow oświadczył, że nie podejmie się utworzenia nowego gabinetu, dopóki Stoiłow i Geszow nie przyrzekną mu pomocy.

Sofja 31-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczorajsza manifestacja była poważniejszą, niż pierwotnie sądzono. Policji zarzucają, że w czasie zaburzenia zachowywała się stronniczo, w skutek czego w sprawę musiała wdać się konnica, aby kres położyć dowolnemu zachowaniu się policji. (*Aj. półn.*)

Sofja 31-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przesilenie ministerjalne trwa. Grekow uważany jest jeszcze ciągle za prawdopodobnego następcę Stambułowa. (*Aj. półn.*)

Sofja 31-go maja. (*Tel. Ajencji północnej*)— Stambułow porzuca Bułgarję.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 30-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Niema spokoju na tym świecie, *homo homini lupus*. Panny różne codziennie się topią, albo trują, bo ich ten i ów kochać nie chce, jakby to co złego, albo trudnego było. Poseł Kaiser wygaduje na Towarzystwo asekuracyjne „Riunione adriatice" i nazywa je *ruinione*. Te znowu wprawia w gorączkę urzędnika tego Towarzystwa, Politzera, który też głaską na ulicy na zaczepkę replikuje, a Kaiser parasolem duplikuje, w sądzie odbędzie się triplika. Nawet podczas uroczystości weselnych, ślubu, koncertu na dworze (jedna arcyksiężniczka poszła za księcia Saksen-Coburg) wśród wspaniałych ceremonij przesuwają się na niektórych czołach czarne cienie. W orszaku weselnym postępują i czterej ministrowie węgierscy, prezes ich, Wekerle, olbrzym, bez zarostu, w stroju węgierskim, w delji wygląda jak Guliver, patrzy przed siebie po nad głowy zebrania i milczy, milczy ponuro. Przystępuje do niego nuncjusz, Agliardi, uśmiechnięty, po włosku giętki, wyciąga na rozmowę. Guliver robi minę słodko-kwaśną, dyplomatyczną, ledwo, że wysącza obojętne słowa. Bo też nad głowami tych ministrów ciąży miecz w kształcie pytajnika. Dzisiaj stoją przed cesarzem, przedstawiają propozycje w sprawie ustaw małżeńskich, żeby izbę panów skruszyć, pozycję swoją i partji ocalić. Co powie cesarz, z czem wrócą do Pesztu? Całe zebranie na koncercie w t. zw. Redutowej sali pałacu cesarskiego, oświetlonej 5,000 świec elektrycznych, słucha niby to artystów, oklaskuje, ale wszystkie oczy zwracają się ciągle na Gulivera, wszyscy myślą tylko o tem, co się stanie w Peszcie. Jeden cesarz spokojny, uprzejmie rozmawia; przebył on już nie takie burze.

Albo i wyścigi. Pokazało się, że dżokej, jadący na „Magusie" podczas Derby najechał i pchnął pod barjerę ową węgierską „hultajkę", która raz wykolejona, potem zaś pośliznęła się i narobiła piekła. Dżokejklub skazał go na grzywnę 1,000 złr. Co zaś znaczy ślepe szczęście, to ilustruje „Ausmerker" berliński, z którego sobie wszyscy dworowali. Podążył on *ostatni*, dlatego uniknął zetknięcia, no i przyszedł *drugi*.

Wczoraj we Freidenau zwyciężyli: „Tokio", wł. Violet; „Mindenes", wł. hr. Henckel; „Leleny", wł. hr. Esterhazy; „Arlequine", wł. Uechtritz; „Radieschenknabe", wł. Dreher; „Atleta", wł. Calm; „Velocipede", wł. hr. Auersperg.

Albo i w cyrku Buscha; zamiast igraszki, mowy do narodu. Kiepsko tam idzie, Busch zatem chciał pozbyć się jednej jezdczyni, że źle jeździ i koń jej zły. Sprowadził do loży cały sąd rzeczoznawców i adwokata. Jezdczyni wpada na swoim dżianecie, wykonywa nadzwyczajności, znawca bereiter dworski przyznaje, że wygrała, a ona pali mowę do narodu, że Busch niegodziwiec, że nastaje na jej honor cyrkowy i jej kieszeń.

Naród aplauduje, ale cóż, adwokat zdrajca pojawia się w garderobie i oświadcza jej, że ponieważ publicznie zelżyła dyrektora, więc tem samem zerwała kontrakt. Naród gotuje zemstę, cyrk będzie pusty, strejk publiczności, dyrektor się ulotni i koniec sielanki.

Albo i ten poseł poeta Morre, nie mógł Girardego zostawić w spokoju, żeby się cieszył medalem, ale strzelił do niego epigramatem: Xandi, scham'di, wstydź się jubilować po 25-iu latach, owa, wielkie rzeczy! Poczę-

kajno kochanku, wziąłeś żonę (Odillon, sans gene) bom cię nauczył smalić cholewki jako Rauscherl; odbądźże teraz bratku 25 lat małżeńskich, wtedy dopiero będzie racja jubilować.

Albo i ta śmierć... zabrała dyrektora kolei południowej, Schöfera, bo też z nią wojował, jak mało kto. On stworzył cały Semmening i Abbazję, żeby ludzie tam zdrowieli i długo żyli. Był to człowiek szerokich poglądów i energicznej inicjatywy. *A.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 31-go maja. (*Telegram prym. Kur. Warsz.*) — Sprzedaże realizacyjne ujemnie oddziałały na dzisiejsze zebranie giełdowe. Na wszystkich polach działalności giełdowej panowała dziś tendencja słabsza. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., w dostawowych natomiast pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., krótki Petersburg o 25 fen., a długoterminowy o 35 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o drobnostkę (162.90), podczas gdy długoterminowych nie dotykano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Pożyczki wschodnie II-ej emisji poprawiły się o 10 kop. (68.30), a pożyczki wschodnie III-ej emisji spadły o 40 kop. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie, więcej zaś płacono za pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji. Kupony celne doznały zniżki (326.90). Za akcje kredytowe austrjackie osiągano 209.80. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości 1 ⅛%.

Berlin 31-go maja. (*Telegram prywatny kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy usposobiony był dziś słabiej. Żyto miało tendencję słabszą i oddawano było taniej o 1 m. w towarze gotowym i o m. 75 fen. w towarze dostawowym. Spirytus miał tendencję słabą.

Berlin 31-go maja. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.50	Akcje d. ż. w. wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	217.40	Akcje kredytowe	209.80
Weksle na Petersb. kr.	217.—	Weksle na Londyn kr.	20.39⁵
Wek. na Petersb. dłuż.	214.40	„ „ dł.	20.35
Bil. ban. russ. nadeszł.	219.75	Weksle na Paryż kr.	81.—
Wschodnia poż. II em.	69.30	„ „ dł.	80.80
Listy zast. I-ej emsji	—.—	Żyto w tow. gotow.	111.75
		Żyto na wiosnę	113.75

Kursy z dnia 30 go maja: 219.70, 217.70, 217.25, 214.75, 219.75, 69.70, —.—, —.—, 112.75, 115.50.

Sprawozdania z targów.

Ryga, 24-go maja. (Rynek zbożowy).— Pszenica 130 f. do 135 f. 70 kop. do 85 kop. girka 120 f. do 132 f. 57 kop. do 75 kop., miejscowa ozima 120 f. do 132 funt. 57 do 80 kop. Żyto ciężkie 120 f. do 122 f. 40 do 42 kop., lekkie 110 f. do 115 f. 33 do 37 kop. Owies zwyczajny 34 kop., wyborowy 36 do 38 kop., ekokonomiczny 35 do 45 kop. Usposobienie słabe.

Gdańsk, dnia 30-go maja r. b. — Pszenica w ogóle miała dziś tendencję słabszą. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyt: na maj-czerwiec 94 mar. w zaofiarowaniu, 93½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 94 w zaofiarowaniu, 93½ m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 98½ m. w zaofiarowaniu, 97½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 101 mar. w zaofiarowaniu, 100½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 102½ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 110 m. w zaofiarowaniu, 109½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 95 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 726 gram., 744 gr., 753 gr., 756 gr. i 768 gr. 71 mar. Wszystko za 714 gr. i tonne. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 71 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 71½ mar. płacono, na lipiec-sierpień dolno-polskie 72½ mar. w zaofiarowaniu. 72 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 73½ mar. w zaofiarowaniu, 73 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 74 mar. w zaofiarowaniu, 73½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 74½ mar. płacono, na listopad-grudzień krajowe 109 mar. w zaofiarowaniu, 108½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 662 gr. 67 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 3.15 mar., 3.17½ mar. za 50 kil. płacono. Spirytus miał w dalszym ciągu tendencję zwyżkową, nie podlegający cłu w towarze gotowym 48½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 28½ mar. w poszukiwaniu, na maj 28½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 28¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 220.75 mar. za 100 rs.

OWIES

wyborowy *nr 1* kop. **85** za pud
wyborowy *nr 2* „ **80** „
obroczny *nr 3* „ **70** „
a także *żyto* i *jęczmień* na paszę sprzedaje się w kantorze

Artura Wierzbowskiego,

Włodzimierska 21.—Telefonu nr. 427. 2419

Cyrk Letni

w Dolinie Szwajcarskiej.

Jutro w sobotę *1-sze wielkie świetne przedstawienie. Reprezentacja całego towarzystwa.* Szczegóły w afiszach. 655

Z uszanowaniem
Dyrekcja Cyrku *H. Vinisetti.*

— Wszystkie przybory artystyczno - malarskie oraz świeżo nadeszłe farby *G. L. Moewes* poleca firma

„NEMO“

10 Bracka 10. 2634

Tattersall warszawski

Ordynackie, ul. Okólnik nr. 9. *Licytacja koni,* pochodzących z pierwszorzędnych stadnin krajowych, odbędzie się *d. 12-go czerwca r. b. we wtorek o godz. 2-ej po poł.* 2352

Używaną

garderobę damską, męzką i dziecinną kupuje magazyn Zaorskiej. Zaraz płaci. Trębacka nr 3, pierwsze piętro. Magazyn ten będzie przeniesiony od 1-go lipca na ulicę *Zgoda nr 3,* róg Chmielnej. 2546

CUKIERKI OWOCOWE

Towarzystwa Akcyjnego
Fabryki Cukru i Rafinerji
„JÓZEFÓW“
skład główny dla sprzedaży hurtowej i detalicznej
Plac Bankowy nr 9, w Warszawie.
Telefonu nr 802. 2415

MIÓD. Ważne dla Pp. Obywateli. Posiadający *miód* do sprzedania nawet w największych partjach za gotówkę raczą nadsyłać oferty z ceną do *Polskiej fabryki pierników Adama Popławskiego,* Elektoralna 23. Pośrednictwo wyłącza się. 2401

Szanowny Redaktorze!

W ubiegłą niedzielę, jak to zresztą zapowiedziały ogłoszenia w pismach („Kurjer Poranny“, „Kurjer Swiąteczny“ i in.) miało nastąpić otwarcie ogrodu przy teatrze Belle-vue, celem przeniesienia przedstawień na scenę letnią. Nie przewidując niepogody przed samem rozpoczęciem widowiska poczyniłem wszelkie przygotowania do inauguracji letniego sezonu, o czem zawiadomiona za pośrednictwem dzienników publiczność, liczniej, niż zwykle, poczęła gromadzić się w Belle-vue.

Rozpoczęta w kasie o godz. 6-ej wieczór sprzedaż biletów trwała raźno, a **sprzedawano bilety w przekonaniu, że przedstawienie odbędzie się w ogrodzie.** Gdy jednak spadł deszcz ulewny, zmuszony byłem zamknąć ogród i przedstawienie pozostawić na estradzie w sali koncertowej zimowej. Nic więc dziwnego, że mogło zabraknąć wtedy miejsc w sali, **bo nie na salę, lecz na ogród publiczność kupowała bilety.**

Któż tu więc jest w nieporządku, kogo winić należy? Deszcz chyba tylko, bo gdyby nie deszcz, publiczność, rozsypana po ogrodzie i na sali swobodnie spacerować nawet mogłaby.

Czy kto z publiczności zgłaszał się do kasy po zwrot pieniędzy za bilety wejścia (30 kop.—to znowu nie tak drogo!) nie wiem, jeżeli zaś kasjer odmówił, to widz, żądający zwrotu 30 kop. za bilet, mógł się zwrócić z zażaleniem do właściciela, któryby z pewnością, jak zawsze, tak i tym razem, uwzględnił żądanie gościa.

Z poważaniem 2638

A. Dzięgielewski.

CZARNE **PARASOLKI** JASNE
KORONKOWE
otrzymał
A. CHOJNACKI
Marszałkowska róg Chmielnej. 2630

Chcę wynająć za miastem

osobny dom na fabrykę parową, jeżeli można razem z wozownią. Oferty sub „1894“ przyjmuje kantor Kurjera. 2622

M-me Henriette

Marszałkowska 142, 1-sze piętro
(5-ty dom od Zielonego placu).

Po osobiście poczynionych zakupach *w Paryżu* zaopatrzyła magazyn w piękne modele oraz kopje kapeluszy damskich czem się poleca.

Ceny umiarkowane. 657r

Warszawa **P. LEBIEDZIŃSKI** Krak.-Przedm. 65.

Wyłączny Reprezentant na Królestwo Polskie Fabryk KLISZ EMULSYJNYCH:
A. Lumière i Synów w Lyonie, **Dra J. H. Smith et Comp.** w Zurychu,
Dra Monckhovena w Gandawie, **F. Weisbrod et Comp.** w Frankfurcie
Dra C. Schleussnera w Frankfurcie, i innych

zawiadamia niniejszem WW. PP. Fotografów i Amatorów fotografii, iż w skutek *pomyślnego kursu waluty, obniżenia taryfy celnej, oraz na zasadzie porozumienia się z fabrykami wyżej wymienionemi.*

CENY klisz i papierów zagranicznych fabryk, od dnia 1-go Czerwca r. b.
ZOSTAŁY ZNACZNIE ZNIŻONE

Cyrkularz, oraz *szczegółowy cennik aparatów i potrzeb do fotografji* wysyła się gratis i franco. 2506

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Мая 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).